

Sygn. XXV C 10/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lutego 2020 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXV Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia SO Anna Błażejczyk
Protokolant:	sekretarz sądowy Aleksandra Bartczak

po rozpoznaniu 4 lutego 2020 r. w W. na rozprawie

sprawy z powództwa J. M. i K. M.

przeciwko (...) Bank S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę ewentualnie o zapłatę

1. oddała powództwo o zapłatę związaną z nieważną umową,
2. zasądza od (...) Bank SA w W. solidarnie na rzecz J. M. i K. M. 33 372,28zł (trzydzieści trzy tysiące trzysta siedemdziesiąt dwa złote dwadzieścia osiem groszy) z ustawowymi odsetkami płatnymi od 4 września 2017r. do dnia zapłaty,
3. oddała powództwo w pozostałym zakresie,
4. zasądza od (...) Bank SA w W. solidarnie na rzecz J. M. i K. M. 925,24zł (dziewięćset dwadzieścia pięć złotych dwadzieścia cztery grosze) za koszty procesu,
5. nakazuje pobrać od (...) Bank SA w W. na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Okręgowego w Warszawie 669 zł (sześćset dziewięćdziesiąt dziewięć złotych) tytułem uzupełnienia nieuiszczonych kosztów sądowych,
6. nakazuje Skarbowi Państwa- Sądowi Okręgowemu w Warszawie wypłacenie solidarnie na rzecz J. M. i K. M. 1884,49zł (tysiąc osiemset osiemdziesiąt cztery złote czterdzieści dziewięć groszy) jako zwrot niewykorzystanej zaliczki.

Sygn. akt **XXV C 10/18**

UZASADNIENIE

Pozwem z 1 sierpnia 2017 r. (data prezentaty) J. M. i K. M. wystąpili przeciwko (...) Bank S.A. w W. o zapłatę solidarnie:

I. 76 441,68 zł wraz z odsetkami od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty z tytułu nienależnego świadczenia wynikającego z nieważnej umowy kredytu hipotecznego nr (...) indeksowanego do CHF z 14 sierpnia 2008 r.

ewentualnie

II. 34 459,66 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty, tytułem nienależnie pobranego przez pozwanego świadczenia pieniężnego w związku z zastosowaniem niedozwolonych klauzul waloryzacyjnych.

Powodowie wnieśli nadto o zasądzenie solidarnie od pozwanego na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (pozew – k. 2-44).

(...) Bank S.A. w W. wnosił o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (odpowiedź na pozew – k. 97-127v).

Sąd ustalił, co następuje:

14 sierpnia 2008 r. powodowie zawarli z pozwanym umowę kredytu hipotecznego nr (...) indeksowanego do CHF (okoliczność bezsporna; dowód: odpis umowy – k. 45-56; kopia umowy przedwstępnej sprzedaży z 17 lipca 2008 r. – k. 129-129v; kopia wniosku o kredyt hipoteczny z 29 lipca 2008 r. – k. 130-137; kopie oświadczeń – k. 138-141; kopia oświadczenia o wyborze waluty – k. 142).

Na mocy umowy pozwany udzielił powodom kredytu w kwocie 145 081,38 zł indeksowanego kursem CHF. Przy założeniu, że uruchomiono całość kredytu w dacie sporządzenia umowy równowartość kredytu wynosiłaby 74 977,46 CHF, rzeczywista równowartość miała zostać określona po wypłacie kredytu. Kredytobiorca oświadczył, iż jest świadomy ryzyka kursowego, związanego ze zmianą kursu waluty indeksacyjnej w stosunku do złotego, w całym okresie kredytowania i akceptuje to ryzyko (d: §1 ust. 1 – k. 45).

Splata kredytu następowała w 480 miesięcznych równych ratach kapitałowo-odsetkowych (d: §1 ust. 2 – k. 45). Oprocentowanie kredytu jest zmienne i na dzień sporządzenia umowy wynosiło 4,26% w skali roku, na które składa się suma obowiązującej stawki DBCHF, której sposób ustalania opisano w §13 oraz stałej marży Banku wynoszącej 1,45% (d: §1 ust. 3 – k. 45; §13 – k. 50).

Całkowity koszt kredytu na dzień sporządzenia umowy oszacowano na 157 757,50 zł (podana kwota nie uwzględniała ryzyka kursowego). Ostateczna wysokość całkowitego kosztu kredytu uzależniona jest od zmian poziomu oprocentowania kredytu w całym okresie kredytowania (d: §1 ust. 7 – k. 45).

Cel kredytu opisano w §2 (k. 46). Definicje używane w umowie w tym: „Bankowej Tabeli kursów”, stopy referencyjnej „LIBOR 3M”, „waluty indeksacyjnej” zawarto w §6 umowy (k. 47-48).

Według §9 ust. 2 umowy w dniu wypłaty kredytu lub każdej transzy kredytu kwota wypłaconych środków była przeliczana do CHF według kursu kupna walut określonego w Tabeli kursów – obowiązującego w dniu uruchomienia środków (k. 49).

Stosownie do §10 ust. 3 umowy, wysokość zobowiązania jest ustalana jako równowartość wymaganej spłaty wyrażonej w CHF – po jej przeliczeniu według kursu sprzedaży walut określonego w Bankowej tabeli kursów walut dla kredytów dewizowych oraz indeksowanych kursem walut obcych do CHF obowiązującego w dniu spłaty (k. 49).

Przed zawarciem umowy powodom przedstawiono symulację wysokości miesięcznych rat w złotych polskich oraz franku szwajcarskim przy aktualnym poziomie kursu CHF i stopy procentowej oraz przy założeniu, że kurs CHF wzrośnie o 11,21%. Powodowie oświadczyli, że po zapoznaniu się z ryzykiem kursowym oraz ryzykiem wynikającym ze zmiennej stopy procentowej wnoszą o udzielenie kredytu indeksowanego do waluty obcej (dowód: kopia oświadczenia o wyborze waluty obcej – k. 142).

Osoba za pośrednictwem której powodowie ubiegali się o kredyt wytłumaczyła powodom, iż wartość zadłużenia, wysokość miesięcznej raty będzie uzależniona od kursu waluty obcej CHF. Osoba ta nie składała powodom deklaracji

sugerujących, utrzymanie kursu CHF na stałym poziomie, wręcz przeciwnie wskazywała, że kurs ten podlega wahaniom (dowód: zeznania świadka M. Ł. – k. 236-237v).

21 lipca 2011 r. strony zawarły Aneks nr (...) do umowy kredytu, na mocy którego ustalono karencję w spłacie kredytu, a także ustalono, że do końca okresu kredytowania wysokość zobowiązania będzie ustalana jako równowartość wymaganej spłaty wyrażonej w CHF po jej przeliczeniu według kursu sprzedaży ustalonego przez NBP (dowód: kopia Aneksu nr (...) – k. 220-221).

22 maja 2017 r. powodowie złożyli oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczeń woli złożonych pod wpływem błędu. Powodowie wskazali w treści oświadczenia, że pozwany wprowadził powodów w błąd w zakresie całkowitego kosztu kredytu, który w ich ocenie odbiega od rzeczywistych kosztów. Powodowie wskazali, że gdyby nie działali pod wpływem błędu nie zawarliby umowy kredytowej (dowód: odpisy pisemnych oświadczeń – k. 61-62; zpo z 01 czerwca 2017 r. – k. 64).

28 czerwca 2017 r. powodowie wezwali pozwanego do zapłaty kwoty 76 441,68 zł z tytułu nieważności umowy (dowód: odpis wezwania do zapłaty – k. 60; zpo z 14 lipca 2017 r. – k. 64).

Powodowie w okresie od 26 sierpnia 2008 r. do 4 maja 2017 r. (okres objęty powództwem) wpłacili na rzecz pozwanego tytułem rat kapitałowo-odsetkowych łącznie 76 441,68 zł (dowód: odpis wykazu z rachunku bankowego spłaty kredytu – k. 67-69).

Różnica pomiędzy ratami faktycznie wpłaconymi przez powodów w powyższym okresie a ratami należnymi przy założeniu bezskuteczności klauzul indeksacyjnych wynosi 43 491,80 zł (dowód: pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu finansów i rachunkowości – k. 268-275v).

Powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie powołanych w treści uzasadnienia dokumentów prywatnych, wydruków, których treść nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Mając na względzie, że zasadniczy spór między stronami sprowadzał się do kwestii oceny prawnej Umowy, sąd nie miał uzasadnionych podstaw do podważania walorów dowodowych tychże dokumentów oraz wydruków.

Czyniąc ustalenia faktyczne sąd oparł się również częściowo na zeznaniach świadka M. Ł., który twierdził, że informował każdego ze swoich klientów (w tym powodów) o ryzyku walutowym związanym z umową kredytu indeksowanego. Zeznania świadka korelują z treścią podpisanych przez powodów oświadczeń, brak jest uzasadnionych podstaw do podważenia wiarygodności zeznań świadka w powyższym zakresie.

Jako bez znaczenia dla rozstrzygnięcia Sąd uznał zeznania P. S.. Świadek ten nie posiadał żadnych informacji w zakresie sposobu kształtowania się spornego stosunku prawnego. W ocenie sądu próba wykazania przez pozwanego sposobu w jaki kredytodawca kształtował stosowaną przez siebie Tabelę kursów wymiany walut, nie mogła w żaden sposób wpływać na ocenę roszeń dochodzonych przez powodów. Następcze przybliżenie przez pozwanego tychże wewnętrznych mechanizmów oceniać należy jako znacznie spóźnione. Stosowne wyjaśnienia co do trybu w jaki bank ustala wysokość swoich kursów walut powinny znaleźć się w treści łączącej strony umowy lub w informacjach przekazanych konsumentowi przed zawarciem umowy. Pozwany nie wykazał by kredytobiorcy na moment zawierania umowy uzyskali od kredytodawcy takie informacje. Wysokość spłaty kapitału głównego a następnie także rat kapitałowo – odsetkowych uzależniona była od bliżej nieokreślonych kryteriów kształtowania Tabeli kursów stosowanej przez bank udzielający kredytu. Obojętne prawnie było także to w jaki sposób pozwany finansował akcję kredytową, co miało uzasadniać stosowanie odmiennych kursów na dzień uruchomienia oraz spłaty kredytu.

W ocenie sądu brak było podstaw do dopuszczenia dowodu z wysłuchania powodów w charakterze strony na okoliczności wskazane w pkt 5. petitum pozwu (k. 4-5). Wysłuchanie powodów było zbędne dla ustalenia abuzywności kwestionowanych postanowień umownych. Umowa została zawarta na podstawie wzorca sporządzonego przez pozwanego, czemu strona pozwana nie zaprzeczała. Ciężar dowodu wykazania, że postanowienia zawarte we

wzorcem umownym były indywidualnie uzgadniane z powodami spoczywał na pozwanym a nie powodach. Kwestia świadomości powodów co do ryzyka kursowego zważywszy na treść § 1 ust. 1 umowy, oświadczenia kredytobiorców zawarte w tejże jednostce redakcyjnej umowy kredytu oraz w oświadczeniach o wyborze kredytu indeksowanego, podważała przydatność wyjaśnień powodów w charakterze strony. Wyjaśnienia powodów w charakterze strony odnośnie CKK oraz skuteczności ich oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu, nie miały wpływu na wynik rozstrzygnięcia ze względów prawnych, co zostanie wyłożone w dalszej części uzasadnienia.

Czyniąc ustalenia faktyczne istotne dla rozstrzygnięcia, Sąd oparł się również na pisemnej opinii biegłego sądowego z zakresu finansów i rachunkowości. Poprawność wyliczeń biegłego pod kątem rachunkowości nie była kwestionowana, w związku z czym sąd włączył ją do podstaw orzekania w zakresie wymagającym wiedzy specjalnej.

Sąd zważył, co następuje:

Roszczenie główne strony powodowej o zapłatę kwoty 76 441,68 zł, jako świadczenie nienależne, wywodzone było z przesłankowej nieważności umowy kredytu. Powodowie twierdzenie to opierali na trzech odrębnych podstawach: 1/ nieważności umowy ze względu na skuteczność oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu (art. 84 k.c.); 2/ nieważności umowy ze względu na naruszenie przepisów bezwzględnie obowiązujących, naruszenie zasad współżycia społecznego (art. 58 § 1 i 2 k.c.); 3/ nieważność umowy ze względu na naruszenie przez pozwanego w procesie zawierania umowy przepisów ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym – w kontekście zaniechania przedstawienia przez pozwanego istotnych informacji o kredycie oraz ewentualnie przedstawienia nieprawdziwych informacji o całkowitym koszcie kredytu i RRSO.

Wskazywaną przez powodów wadę oświadczenia woli reguluje art. 84 k.c. W doktrynie i judykaturze przyjmuje się, że błędem jest niezgodne z rzeczywistością wyobrażenie o czynności, przy czym niezgodność może dotyczyć zarówno faktów, jak i prawa. Błąd polega zatem na różnicy między wolą a jej wyrazem (oświadczeniem), wywołanym mylnym Przeświadczeniu o treści czynności prawnej. Błąd w rozumieniu art. 84 k.c., jako wada oświadczenia woli dotyczy więc sfery wewnętrznej podmiotu składającego oświadczenie woli. Nie oznacza to jednakże, iż ocena jego skuteczności opiera się wyłącznie na oświadczeniu tejże osoby o wystąpieniu określonego błędu. Sąd badając skuteczność tego rodzaju oświadczeń woli, bada czy w konkretnych okolicznościach faktycznych, przeciętny, rozsądnie postępujący człowiek faktycznie mógłby pozostawać w błędnym przekonaniu co do faktycznej treści czynności prawnej. Ocena wystąpienia błędu musi zostać zatem poprzedzona analizą zewnętrznych okoliczności poprzedzających, towarzyszących złożonemu oświadczeniu woli, jak również tych, które nastąpiły już po złożeniu oświadczenia woli, a mogących mieć znaczenie dla oceny wyobrażenia strony o skutkach podjętej czynności prawnej. Wymaga to w szczególności uwzględnienia celu gospodarczego, jaki strona, która złożyła oświadczenie woli, chciała osiągnąć, skonfrontowania tego celu z treścią czynności prawnej, oceny stopnia skomplikowania zamierzonej i podjętej czynności prawnej, okoliczności subiektywnych dotyczących możliwości oceny rzeczywistych skutków prawnych dokonanej czynności prawnej przez osobę, która powołuje się na błąd, oraz zachowania się drugiej strony poprzedzającego dokonanie tej czynności, w tym wyrażanym przez nią wobec drugiej strony ocenom dotyczącym skutków prawnych, jakie miała wywołać czynność prawna. Granicą, która wyklucza możliwość powołania się na "błąd", jest sytuacja, gdy mylne wyobrażenie o skutkach prawnych złożonego oświadczenia woli zostało spowodowane niedbalstwem strony w zapoznaniu się z treścią składanego przez nią oświadczenia woli (zob. m.in. wyrok SN z 08 marca 2012 r., III CSK 221/11, LEX nr 1164737). Tym samym możliwość powołania się na błąd jest wyłączona, jeżeli był on wywołany lekkomyślnością osoby składającej oświadczenie woli, polegającą na niedołożeniu należytej staranności w celu zbadania treści stosunku prawnego, który strona zamierza zawrzeć (zob. też wyrok SN z 30 czerwca 2005 r., IV CK 799/04, OSNC 2006/5/94; wyrok SN z 29 listopada 2012 r., II CSK 171/12, LEX nr 1294475).

Podstawową okolicznością na której strona powodowa opierała twierdzenie o skuteczności kwestionowanego przez pozwanego oświadczenia, był błąd, co do wysokości całkowitego kosztu kredytu (CKK), które w ocenie powodów zostały zaniżone, wpływając na decyzję o zawarciu umowy kredytu. Odnosząc się do tej podstawy żądania powodów, należy w pierwszej kolejności wskazać, że powodowie w ogóle nie wykazali aby CKK na dzień zawarcia spornej

umowy został zaniżony przez pozwanego. Bank podważył prawidłowość wyliczeń powodów. Sąd podziela wątpliwości pozwanego, co do poprawności wyliczeń powodów, zwłaszcza, gdy weźmie się dodatkowo pod uwagę, że w myśl umowy wyliczenie miało charakter wyłącznie informacyjny i nie uwzględniało ryzyka kursowego. Szczegółowe wyjaśnienie tejże kwestii wymagało wiedzy specjalnej. Stosowny wniosek dowodowy ze strony na której spoczywał ciężar dowodu, reprezentowanej przez profesjonalnego pełnomocnika nie został sformułowany.

Niezależnie od kwestii tego czy pozwany prawidłowo wyliczył CKK, zarzuty powodów formułowane o omawianą podstawę nie mogły doprowadzić do oczekiwanego przez powodów skutku. Częściową definicję pojęcia całkowitego kosztu kredytu można odnaleźć w obowiązującej w momencie zawarcia spornej umowy - ustawie z 20 lipca 2001 r. o kredycie konsumenckim (Dz.U. Nr 100, poz. 1081). Z art. 7 przedmiotowej ustawy wynika, że całkowity koszt kredytu oznacza wszystkie koszty wraz z odsetkami i innymi opłatami i prowizjami, które konsument jest zobowiązany zapłacić za kredyt, z wyjątkiem kosztów: 1/ które ponosi konsument w związku z niewykonaniem swoich zobowiązań wynikających z umowy o kredyt konsumencki; 2/ które konsument ponosi w związku z nabyciem rzeczy lub usługi, niezależnie od tego, czy nabycie następuje z wykorzystaniem kredytu; 3/ kosztów prowadzenia rachunku, z którego realizowane są spłaty oraz kosztów przelewów i wpłat na ten rachunek, chyba że konsument nie ma prawa wyboru podmiotu prowadzącego rachunek, a koszty te przekraczają koszty dla rachunków oszczędnościowych stosowane przez podmiot prowadzący rachunek; 4/ kosztów ustanowienia, zmiany oraz związanych z wygaśnięciem zabezpieczeń i ubezpieczenia, z wyjątkiem kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu – wraz z oprocentowaniem i pozostałymi kosztami – na wypadek śmierci, inwalidztwa, choroby lub bezrobocia konsumenta; 5/ kosztów wynikających ze zmiany kursów walut.

Koszty wynikające ze zmiany kursów walut to takie, które dotyczą kredytów denominowanych / indeksowanych w walutach obcych, tzn. takich, w których wysokość spłat kredytu uzależniona jest od kursu określonej waluty obowiązującego w chwili określonej w umowie (tak Z. Truskiewicz: Umowa kredytu, [w]: Encyklopedia prawa bankowego, Warszawa 2001, s. 812).

Zmiana określonego kursu pociąga za sobą zmianę kosztów kredytu wyrażonych w pieniądzu polskim. Może się oczywiście zdarzyć, że na skutek zmian na rynku walut, kredyt okaże się droższy niż wyliczono na początku. Z uwagi na to, że koszty związane ze wzrostem kursów walut są niemożliwe do przewidzenia, nie są podawane w wartościach liczbowych w umowie, a jedynie w postaci informacji, iż takie koszty mogą wystąpić. Tak więc w sytuacji, w której wysokość kosztów (oprocentowania, rat, prowizji) uzależniona jest od czynników

o zmiennym charakterze, należy przyjąć, iż informacje dotyczące całkowitego kosztu kredytu oraz rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania uwzględniają jedynie wysokość kosztów możliwych do przewidzenia na dzień zawarcia umowy.

W umowie kredytu wskazano, iż całkowity koszt kredytu na dzień sporządzenia umowy wynosi 157 757,50 zł, zastrzegając jednocześnie, że ostateczna wysokość rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania uzależniona jest od zmian poziomu oprocentowania kredytu w całym okresie kredytowania (§1 ust. 7 umowy – k. 45). Całkowity koszt kredytu określony w umowie nie uwzględniał zatem ryzyka kursowego.

W ocenie sądu ujęcie kosztu związanego ze zmianą kursów walut w całkowitym koszcie kredytu nie powinno mieć miejsca. Próba ujęcia takiej wartości w całkowitym koszcie kredytu wprowadzałaby bowiem kredytobiorcę w błąd, gdyż wartość taka znana jest najwcześniej w dacie uruchomienia kredytu, co ma miejsce już po zawarciu umowy kredytu. Analogicznie należy postrzegać kwestię wliczania w CKK spreadu walutowego. Skoro na dzień sporządzenia umowy kredytu strony nie znały przyszłego kursu waluty (kursu sprzedaży CHF na dzień uruchomienia kredytu), oczywistą rzeczą jest, że bank nie mógł uwzględnić spreadu walutowego w całkowitym koszcie kredytu, ani w rzeczywistej rocznej stopie oprocentowania, wyliczonych na dzień zawarcia umowy. O tym, iż ustalając CKK należy brać pod rozwagę wyłącznie koszty znane na dzień zawarcia umowy kredytowej, wskazuje również Rekomendacja S Komisji Nadzoru Finansowego z 2006 r. dotycząca dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytowych zabezpieczonych hipotecznie, na którą powołuje się strona powodowa (zob. słowniczek pojęć pkt 8 oraz pkt 5.1.3 tejże Rekomendacji).

Oceniając skuteczność omawianego oświadczenia woli powodów w zakresie wpływu błędnie podanego CKK w umowie kredytu należy również zwrócić uwagę na fakt, iż podane w umowie wartości, miały wyłącznie charakter informacyjny. Zawarcie ich w umowie kredytu hipotecznego, którego wartość przekraczała 80 000 zł wynikało wyłącznie z Rekomendacja S Komisji Nadzoru Finansowego z 2006 r. „dotyczącej dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytowych zabezpieczonych hipotecznie” (pkt 5.1.3.), nie składało się natomiast na treść łączącego strony stosunku prawnego. Stosowanie przepisów ustawy z 20 lipca 2001 r. o kredycie konsumenckim w stosunku do umów kredytowych przekraczających kwotę 80 000 zł było wyłączone (zob. art. 3 ust. 1 pkt [1] tejże ustawy).

Nawet jednak na gruncie ustawy o kredycie konsumenckim z 20 lipca 2001 r., wartości CKK i RRSO nie były traktowane jako elementy przedmiotowo istotne umowy kredytu. Świadczy o tym treść art. 15 przedmiotowej ustawy przewidująca, że w razie naruszenia jej przepisów, m.in. w zakresie określenia parametrów CKK i RRSO, treść umowy kredytu zmienia się w ten sposób, że konsument nie jest zobowiązany do zapłaty oprocentowania i innych kosztów kredytu, z wyjątkiem kosztów ustanowienia zabezpieczenia i ubezpieczenia kredytu, czyli otrzymuje tak zwany „kredyt darmowy”. Sankcja kredytu darmowego jest jedyną sankcją za naruszenie przepisów ustawy o kredycie konsumenckim w zakresie naruszenia wskazanych obowiązków informacyjnych. Ustawa nie przewidywała innych sankcji w postaci nieważności umowy ani nie dawała możliwości uchylecia się od skutków oświadczenia woli nawet w przypadku błędnego określenia w umowie wartości CKK lub RRSO. Wynika to z faktu, że CKK i RRSO, jako parametr niestanowiący elementu przedmiotowo istotnego umowy kredytu, nie może powodować błędu co do treści czynności prawnej w rozumieniu art. 84 § 1 k.c.

Błąd w znaczeniu wady oświadczenia woli jest określany jako błąd postrzegania („błąd widzenia”), w odróżnieniu od błędu przewidywania i wnioskovania, które, należąc do sfery motywacyjnej podejmowanej czynności prawnej, tworzą pobudkę, pod wpływem której wyrażone zostaje oświadczenie woli uznane następnie przez oświadczonego za „błąd”, gdy okazuje się, że oświadczenie nie osiągnęło zamierzonego i przewidywanego celu. Artykuł 84 k.c. określa dwie pozytywne i niezbędne przesłanki błędu w znaczeniu prawnym: musi to być błąd co do treści czynności prawnej i musi być błędem istotnym. Błąd odnosi się do treści czynności prawnej, gdy jest z nią ściśle powiązany, to znaczy dotyczy któregoś z elementów składającego się na jej treść. Błąd może dotyczyć nie tylko essentialia negotii, ale także innych okoliczności lub elementów należących do treści czynności prawnej. W omawianej płaszczyźnie błąd może dotyczyć w szczególności: przedmiotu czynności prawnej (lub jego cech), rodzaju czynności prawnej, osoby kontrahenta, jego sytuacji prawnej (zob. wyrok SN z 24 października 1972 r., I CR 177/72, Legalis nr 16651). Jeżeli jednak oświadczenie woli było złożone innej osobie, uchylenie się od jego skutków prawnych dopuszczalne jest tylko wtedy, gdy błąd został wywołany przez tę osobę, chociażby bez jej winy, albo gdy wiedziała ona o błędzie lub mogła z łatwością błąd zauważyć; ograniczenie to nie dotyczy czynności prawnej nieodpłatnej. Natomiast walor istotności błędu sformułowany w art. 84 § 2 k.c., oznacza, że błąd musi być zobiektywizowany. Subiektywny pogląd składającego oświadczenie nie wystarcza. Zobiektywizowany charakter błędu wynika z odwołania się do przypuszczenia, jak w tej sytuacji zachowałby człowiek oceniający sprawę rozsądnie i niedziałający pod wpływem błędu, to znaczy, czy złożyłby oświadczenie tej treści.

Ustawa z 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe, w stanie prawnym obowiązującym w dniu zawarcia umowy kredytu (Dz.U. Nr 140, poz. 939), przewidywała w art. 69 ust. 1 i 2 elementy składające się na treść tego stosunku prawnego. Wśród elementów wymaganych przez Prawo bankowe, nie ma określenia całkowitego kosztu kredytu czy rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania. W związku z tym powtórzyć należy, że podanie informacji o tych parametrach w umowie kredytu mogło mieć jedynie znaczenie informacyjne. Należy mieć na uwadze, że powyższe wskaźniki wyliczane są na podstawie określonych w treści umowy parametrów udzielonego kredytu, jednak nie kształtują treści stosunku zobowiązaniowego łączącego strony umowy kredytu, tj. nie określają praw i obowiązków stron umowy.

Zakwalifikowanie oświadczenia woli jako złożonego pod wpływem błędu wymaga w pierwszej kolejności ustalenia elementów tworzących czynność prawną, do dokonania której prowadziło oświadczenie woli, a składających się na jej treść (tak SN w wyroku z 05 października 2012 r., IV CSK 166/12, Legalis nr 551902). W prawie polskim odmiennie kształtują się przesłanki błędu prawnie doniosłego oraz przesłanki odpowiedzialności za naruszenie

przedkontraktowych obowiązków informacyjnych. Przesłanek tych nie należy utożsamiać. Naruszenie obowiązków informacyjnych na etapie przedkontraktowym, co do zasady, rodzi odpowiedzialność odszkodowawczą. Nie oznacza jednak możliwości uchylenia się od skutków prawnych złożonego oświadczenia woli ze względu na błąd. Naruszenie obowiązków informacyjnych nie jest równoznaczne z wystąpieniem błędu prawnie istotnego.

Powyższe rozważania dają podstawy do twierdzenia, iż podanie przez pozwanego zaniżonej ewentualnie wartości CKK (czy też RRSO, który to element jako zarzut pojawił się dopiero w pozwie) pozostawało bez wpływu na charakter oraz wysokość zobowiązań stron spornej umowy kredytu i nie mogło stanowić podstawy do uchylenia się przez powodów od skutków prawnych złożonych oświadczeń woli. Zgodnym zamiarem stron wynikającym z treści umowy kredytowej było doprowadzenie do sytuacji, w której pozwany Bank odda do dyspozycji powodów jako kredytobiorców środki pieniężne w kwocie 145 081,38 zł, na określony w umowie kredytu cel, a kwota ta zostanie następnie spłacona przez powodów w 480 miesięcznych równych ratach kapitałowo-odsetkowych. Te elementy umowy kredytu określały wzajemne prawa i obowiązki stron umowy i stanowiły o treści czynności prawnej. Inne elementy umowy, takie jak określenie całkowitego kosztu kredytu i rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania, miały wyłącznie charakter informacyjny. Wobec tego powodom nie przysługiwało uprawnienie do uchylenia się od oświadczenia woli dotyczącego zawarcia umowy kredytu ze względu na ewentualny błąd co do wskazanych wyżej wskaźników.

Sąd, w składzie rozpoznającym żądania powodów, nie podziela twierdzeń pozwu, jakoby umowa kredytu indeksowanego do CHF była sprzeczna z prawem, tudzież zmierzała do obejścia prawa lub też była sprzeczna z naturą umowy kredytu bankowego (art. 58 § 1 k.c.), była sprzeczna z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). Ewentualne stwierdzenie abuzywności klauzul indeksacyjnych nie prowadzi do sytuacji w której umowa kredytowa nie mogłaby zostać wykonana w pozostałym zakresie, prowadząc do nieważności czynności prawnej, tudzież uznania, że strony nie zawarły skutecznie umowy.

Sprzeczność czynności prawnej z ustawą (art. 58 § 1 k.c.) polega (w najogólniejszym ujęciu) na tym, że indywidualna i konkretna „norma” postępowania wynikająca z czynności prawnej koliduje z normą generalną i abstrakcyjną wynikającą z ustawy. Sprzeczność taka występuje przede wszystkim wtedy, gdy czynność nie respektuje zakazu ustawowego oraz gdy nie zawiera treści lub innych elementów objętych nakazem wynikającym z normy prawnej. Przez czynność prawną mającą na celu obejście ustawy należy natomiast rozumieć czynność wprowadzającą nieobjęte zakazem ustawowym, ale przedsięwziętą w celu osiągnięcia skutku zakazanego przez ustawodawcę. Czynność mająca na celu obejście ustawy zawiera pozór zgodności z ustawą, ponieważ jej treść nie zawiera elementów wprost sprzecznych z ustawą, ale skutki, które wywołuje i które objęte są zamiarem stron naruszają zakazy lub nakazy ustawowe (zob. wyrok SN z 23 lutego 2006 r., II CSK 101/05, LEX nr 180197). Jako podstawowy wyróżnik obejścia prawa należy więc przyjąć zaistnienie okoliczności, które prowadzą, za pomocą legalnych działań, do sytuacji prawnej sprzecznej z obowiązującymi przepisami, a także należałoby znaleźć normę prawną, która wynikałaby z przepisów prawa i była wskutek powyższych działań naruszona.

Kredytobiorcy dowodzili nieważności umowy ex tunc od chwili jej zawarcia. W związku z tak ukształtowaną podstawą faktyczną, ocena podnoszonych przez powodów zarzutów, musiała odbywać się według stanu prawnego, obowiązującego na datę zawarcia umowy.

Zasadnicze elementy stosunku prawnego w postaci umowy kredytu bankowego zostały nakreślone w art. 69 ust. 1 i 2 Prawa bankowego. Strona powodowa nieważności umowy wywodziła przede wszystkim z tego, iż kredytobiorca na mocy umowy kredytu zobowiązany jest do zwrotu bankowi ściśle określonej kwoty środków, którą wyznacza kwota kapitału udostępnionego i wykorzystanego przez kredytobiorcę. W konsekwencji zdaniem powodów jeżeli kwota kredytu została w umowie o kredyt wyrażona w złotych polskich, to spełnienie świadczenia przez kredytobiorcę również powinno nastąpić poprzez zapłatę sumy nominalnej w walucie złoty polski. Powodowie poprzez odwołanie się do zasad indeksacji, wskazywali nadto, że nie znali wysokości świadczenia należnego pozwanemu na dzień zawarcia umowy.

Analizując treść umowy łączącej strony nie może ulegać wątpliwości, iż zawiera ona wszystkie ww. elementy przedmiotowo istotne określone w art. 69 ust., 1 i 2 Prawa bankowego – wyodrębniające umowę kredytu bankowego od innych stosunków prawnych. Postanowienia umowne przewidujące, iż w dniu wypłaty kredytu, kwota wypłaconych środków będzie przeliczana na walutę, do której indeksowany jest kredyt według kursu kupna waluty określonego w bankowej tabeli kursów, wysokość zobowiązania będzie ustalana jako równowartość wymaganej spłaty wyrażonej w walucie indeksacyjnej – po jej przeliczeniu kursu sprzedaży walut określonego w bankowej tabeli kursów dotyczą wyłącznie sposobu wykonania zobowiązania, co samo w sobie nie powoduje zmiany waluty wierzytelności (zob. m.in. wyrok SN 25 marca 2011 r., IV CSK 377/10, LEX nr 1107000; wyrok SN z 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, LEX nr 2369626), w żadnej mierze nie stanowi obejścia zasady nominalizmu (art. 358¹ k.c.). Kwota udzielonego kredytu, w dalszym ciągu wyrażona jest w złotych polskich, powodowie wiedzieli od początku jaką sumę środków pieniężnych otrzymają od pozwanego, co wynika z §1 ust. 1 umowy. Niezrozumiałe są zatem dla sądu zarzuty powodów według których kredytobiorcy nie wiedzieli w jakiej wysokości otrzymają świadczenie od kredytodawcy. Kwota kredytu określona w umowie oraz kwota uruchomienia kredytu były wszakże tożsame, co wynika z istoty kredytu indeksowanego.

Powodowie ze względu na zastosowanie klauzul indeksacyjnych nie znali na dzień zawarcia umowy dokładnej wysokości salda kredytu (świadczenia na rzecz banku), które było ustalane dopiero po uruchomieniu kredytu. Strony umowy kredytowej, korzystając z zasady swobody umów (art. 353⁽¹⁾ k.c.), mogły jednak poczynić dodatkowe zastrzeżenia, co do sposobu spełnienia świadczenia wyrażonego w walucie polskiej. Wymóg zawarcia takiego dodatkowego porozumienia wynikał właśnie z faktu, iż zasadą jest, że zobowiązanie wyrażone w walucie polskiej, takie pozostaje, niezależnie od faktycznego sposobu jego wykonania. Nie ma więc racji w zdaniem sądu, strona powodowa twierdząca, iż umowa jest sprzeczna z art. 69 Prawa bankowego. Treść tego przepisu w dacie zawarcia umowy nie zawierała i w dalszym ciągu nie zawiera, bezwzględnie obowiązującej normy prawnej, z której wynikałaby konieczność wyrażenia w umowie, iż waluta, w której udzielono kredyt bankowy, powinna być tożsama z walutą wypłaty i spłaty kredytu. Strony określiły przy tym sposób określania salda zadłużenia oraz spłaty kredytu poprzez odwołanie się do kursów franka szwajcarskiego. W umowie kredytu indeksowanego dodatkowym elementem „zmiennym” jest kurs waluty indeksacyjnej na przestrzeni czasu. Strony w tym kredytobiorcy godzili się jednak na jego wprowadzenie (przeliczenie kwoty udzielonego kredytu w złotych na saldo zadłużenia w walucie frank szwajcarski, spłata zadłużenia wyrażonego w walucie obcej po przeliczeniu raty w CHF na PLN) w zamian zastosowania niższego oprocentowania opartego na stopie referencyjnej „LIBOR”, o czym świadczą jasno i dobitnie oświadczenia o ryzyku walutowym podpisane przez powodów przed zawarciem umowy. Kwestia tego w jaki sposób bank określał finalnie kursy waluty indeksacyjnej, nie podlegała ocenie w ramach zarzutów ogólnych, dopuszczalności zastosowania przez strony, kwestionowanej obecnie przez powodów konstrukcji prawnej kredytu indeksowanego.

Powodowie dokonując argumentacji w omawianej części, mylnie utożsamia pojęcie kwoty udzielonego kredytu z ekonomiczną siłą nabywczą udostępnianego przez bank kapitału. W zakresie umowy kredytu indeksowanego także dochodzi do wydania sumy kredytu kredytobiorcy i zwrotu wykorzystanej sumy kredytu z reguły w ratach kredytowych w dłuższych odcinku czasowym. Dla kredytobiorcy istotne znaczenie ma z reguły wysokość rat spłacanych w poszczególnych okresach ich spłat. Kredytobiorca zwraca kredytodawcy wykorzystaną sumę kredytu, przy czym w związku z kursem waluty obcej suma ta może być wyższa bądź niższa odpowiednio do relacji do waluty obcej, gdyż suma wykorzystana w dniu wykonywania umowy kredytu może mieć inną wartość rynkową w wyniku indeksacji walutowej. Innymi słowy, kredytobiorca może być zobowiązany do zwrotu bankowi sumy pierwotnie wykorzystanego kredytu, ale taka wykorzystana suma - w całości lub części - może mieć inną (wyższą bądź niższą) wartość rynkową w okresie spłaty kredytu (zob. m.in. wyrok SN z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, LEX nr 2008735).

W kontekście argumentacji strony powodowej zwrócić należy także uwagę na treść art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw tzw. antyspreadowej (Dz. U. Nr 165, poz. 984), która weszła w życie 26 sierpnia 2011r. Zgodnie z tym przepisem „w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek

pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki". Przepis ten reguluje kwestie intertemporalne związane z jej stosowaniem i wprost potwierdza, że co do zasady zawieranie umów kredytu indeksowanego było przed wprowadzeniem ww. ustawy dopuszczalne. Również na ten temat wypowiedział się Sąd Najwyższy, który stwierdził, że „idea dokonania nowelizacji prawa bankowego ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. było utrzymanie funkcjonujących na rynku kredytów denominowanych według nowych zasad (...) Ustawodawca wprowadził narzędzie prawne pozwalające wyeliminować z obrotu postanowienia umowne zawierające niejasne reguły przeliczania należności kredytowych, zarówno na przyszłość, jak i w odniesieniu do wcześniej zawartych umów w części, która pozostała do spłacenia” (wyrok SN z 19 marca 2015 r., IV CSK 362/14, LEX nr 1663827).

Zdaniem Sądu z powyżej zacytowanych przepisów wyraźnie wynika dopuszczenie przez prawo kredytów denominowanych i indeksowanych do waluty innej niż waluta polska. Takie rozwiązanie stanowi element umowy kredytu i tym samym nie pozbawia takiej umowy charakteru umowy kredytu bankowego. Podsumowując, tak ujęta umowa kredytu indeksowanego mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant, nie narusza żadnego przepisu ustawowego, nie zmierza do obejścia prawa, jest zgodna z naturą umowy kredytu bankowego.

Sąd zważywszy na treść łączącego strony stosunku zobowiązaniowego, nie aprobuje także argumentacji powodów, wskazujących na nieprawidłowy sposób naliczania odsetek umownych. Formułując tenże zarzut, kredytobiorcy w dalszym ciągu nie dopuszczają do siebie myśli, iż sporny kredyt został udzielony w walucie polskiej jednakże jego spłata następuje poprzez odniesienie do waluty indeksacyjnej. Co za tym idzie odsetki zgodnie z umową kalkulowane są od kwoty faktycznego zadłużenia przeliczonego za pośrednictwem waluty indeksacyjnej, z zastosowaniem stawki referencyjnej LIBOR. Miesięczna rata wyrażona w CHF – przeliczona następnie na złotówki, składa się z części kapitałowej i odsetkowej. Pierwsza część pomniejsza saldo udostępnionego kapitału (zgodnie z przyjętym harmonogramem). Druga natomiast ze wskazanych części składowych miesięcznej raty, naliczana jest od kwoty faktycznego zadłużenia (które z zapłatą każdej kolejnej części raty kapitałowej ulega pomniejszeniu) z uwzględnieniem faktycznej liczby dni w danym miesiącu kalendarzowym. Ten aspekt konstrukcji umowy i zarzutów powodów należy postrzegać w kontekście zmiany siły nabywczej pieniądza, która jest wpisana w istotę umowy kredytu indeksowanego.

Pozostając na gruncie oceny spornego stosunku prawnego pod kątem treści art. 58 k.c., sąd zobligowany był również do zbadania, czy umowa nie narusza zasad współżycia społecznego w rozumieniu art. 58 § 2 k.c. Należy nadmienić przy tym, że zakres tego badania nie pokrywał się z zakresem badania abuzywności klauzul indeksacyjnych (art. 385¹ i nast. k.c.). Sąd stoi na stanowisku, iż w niniejszym przypadku do przedmiotowej oceny należy stosować przepisy szczególnie tj. art. 385¹ i nast. k.c. Za trafnością przedstawionej tezy przemawia przede wszystkim fakt, że wynikająca z art. 385¹ §1 k.c. sankcja bezskuteczności klauzuli ma działanie ochronne dla konsumenta i jest dla niego obiektywnie korzystniejsza aniżeli sankcja nieważności wynikająca z art. 58 § 2 k.c. Szczególna regulacja dla umów konsumenckich, w odróżnieniu od reguł ogólnych, nie przewiduje bowiem możliwości oceny, czy przedsiębiorca bez niedozwolonych postanowień zawarłby daną umowę z konsumentem. W ten sposób nieuczciwy przedsiębiorca pozbawiany jest jednego z koronnych argumentów, którym mógłby się posłużyć w przypadku zastosowania pierwszeństwa reguł ogólnych wynikających z art. 58 § 3 k.c., co podważało by sens wprowadzenia do porządku prawnego ochrony konsumenckiej. Bezskuteczność klauzuli umownej oznacza bowiem, że przedsiębiorca ma obowiązek wykonania kontraktu pomimo tego, że została z niego „usunięta” niedozwolona klauzula. W ten sposób konsument jest chroniony przed upadkiem całej umowy a przedsiębiorca ponosi ryzyko stosowania we wzorcu niedozwolonych postanowień.

Najogólniej rzecz ujmując, „zasadami współżycia społecznego” na gruncie zasad ogólnych (art. 58 § 2 k.c.) określane są obowiązujące między ludźmi reguły postępowania, które uzasadniane są oceniane, aksjologicznie, a nie wyłącznie prawnie. Odwołują się one do powszechnie uznawanych w całym społeczeństwie lub też w danej grupie społecznej wartości i ocen właściwego, uczciwego zachowania. W płaszczyźnie stosunków kontraktowych zasady te wyrażają się istnieniem powszechnie akceptowanych reguł prawidłowego zachowania się wobec klienta. Przedmiotową klauzulę należy utożsamiać z dobrymi obyczajami, uczciwością, która w branży usług bankowych winna przejawiać się w

zaufaniu klientów do takich instytucji i rzetelnym ich informowaniu o treści, prawdopodobnych skutkach zawieranych umów, a nie szczegółowego badania poszczególnych postanowień umownych. Te bowiem ocenione zostaną pod kątem art. 385¹ k.c.

Klauzula zasad współzycia społecznego w stosunkach kontraktowych nie ma nieograniczonych granic. Zdaniem sądu kontrahent który zdawał sobie sprawę z ryzyka kontraktowego (albo powinien zdawać sobie z niego sprawę przy zachowaniu staranności wymaganej od człowieka należycie dbającego o swoje interesy), a mimo to podjął decyzję o zawarciu umowy o określonej treści, nie może powoływać się w związku z realizacją niekorzystnego scenariusza (wzrostu waluty indeksacyjnej), na nieważność kontraktu ze względu na naruszenie zasad współzycia społecznego. Jedną z podstawowych zasad prawa cywilnego jest ponoszenie odpowiedzialności za podejmowane zobowiązania. Omawiana klauzula generalna, nie może sprowadzać się do bezwiednego narzędzia uwalniającego jedną ze stron kontraktu od podjętego ryzyka kontraktowego o którego wystąpieniu klient miał wiedzę i które akceptował w momencie zawierania umowy.

Niewątpliwie bank w odczuciu społecznym jest instytucją zaufania publicznego w związku z czym ciąży na nim dodatkowe obowiązki informacyjne. Nawet jednak w takim przypadku, nie zwalnia to klienta z obowiązku podejmowania przemyślanych decyzji, zwłaszcza gdy w rachubę wchodzi wysokie kwoty zobowiązania, których spłata rozłożona jest na kilkanaście lat. W ocenie Sądu w realiach niniejszego postępowania, powodowie jako kredytobiorcy otrzymali dostateczną jak na ówczesne realia informację o cechach charakterystycznych umowy kredytu złotowego indeksowanego kursem franka szwajcarskiego, mechanizmów działania tejże umowy, powiązania wysokości salda zadłużenia, wysokości raty od aktualnego kursu waluty indeksacyjnej. Świadczą o tym oświadczenia sygnowane podpisem powodów, a także zeznania świadka pośredniczącego w udzielaniu powodom kredytu, według którego przedstawił on powodom, zasady działania kredytu indeksowanego, poinformował o ryzyku kursowym, przedstawił zależność wysokości świadczenia powodów od kursu waluty indeksacyjnej.

Badając kwestię obowiązków informacyjnych obciążających pozwanego, należy mieć także na względzie, iż żaden przepis prawa bankowego, ani innego aktu powszechnie obowiązującego w okresie zawierania umowy, nie nakładał na banki zapewnienia klientom obowiązku informacyjnego w zakresie ryzyka walutowego, przedstawienia kredytobiorcy, ekonomicznych skutków zawarcia umowy kredytowej z punktu widzenia ekonomicznej opłacalności, ryzyka zawarcia umowy o takiej a nie innej treści, w sytuacji zmiany na przestrzeni czasu wartości waluty kredytu w odniesieniu do waluty polskiej. Nawet Rekomendacja S Komisji Nadzoru Finansowego z 2006 roku, jako zbiór dobrych praktyk bankowych w zakresie relacji z klientami, wskazywała jedynie ogólnie, iż bank powinien dołożyć wszelkich starań, aby przekazywane klientom informacje były zrozumiałe, jednoznaczne i czytelne (5.1 Rekomendacja 19). W relacjach z klientami, w obszarze działalności związanej z ekspozycjami kredytowymi zabezpieczonymi hipotecznie bank powinien stosować zasady profesjonalizmu, rzetelności oraz najlepszej wiedzy (5.2 Rekomendacja 20).

Mając na względzie powołane motywy, treść postanowień umownych oraz oświadczeń podpisanych przez powodów, nie sposób przyjąć, aby pozwany naruszył powyższe ogólne zasady. Powodowie przedstawiali w pozwie wyłącznie własną, jednostronną wersję procesu zawierania umowy, która w wielu aspektach nie przystaje do zasadniczych ustaleń faktycznych, wynikających z wykładni łączącego strony stosunku prawnego oraz zasad doświadczenia życiowego i logiki.

Błędny jest także powoływanie się przez powodów na dodatkowe obowiązki informacyjne banków wynikające z tzw. dyrektywy MIFiD. Przedmiotowa dyrektywa ma zastosowanie wyłącznie do instrumentów finansowych. Umowy kredytu indeksowanego nie sposób natomiast zaliczyć do tej kategorii. Definicja instrumentu finansowego została zawarta w art. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi (Dz.U. Nr 183, poz. 1538), która to jak wskazuje prof. dr hab. M. W., ma charakter definicji legalnej o charakterze zupełnym. Za instrumenty finansowe ustawodawca uznał: 1) papiery wartościowe (art. 2 ust. 1 pkt 1 ObrIFinU) oraz 2) instrumenty niebędące papierami wartościowymi, które objęte są wyliczeniem zawartym w art. 2 ust. 1 pkt 2 ObrIFinU – czyli

1) tytuły uczestnictwa w instytucjach wspólnego inwestowania,

- 2) instrumenty rynku pieniężnego,
- 3) instrumenty pochodne dotyczące przenoszenia ryzyka kredytowego,
- 4) kontrakty na różnicę,
- 5) opcje, kontrakty terminowe, swapy, umowy forward oraz inne instrumenty pochodne, które spełniają warunki określone w art. 2 ust. 1 pkt 2 lit. c–f oraz i.

Brak jest w tej ustawie kredytów bankowych. W kontekście kredytów o mieszanym charakterze, wypowiedział się Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z 01 lutego 2016 r. C-312/14, w którym zwrócił uwagę, że „Artykuł 4 ust. 1 pkt 2 dyrektywy 2004/39/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 21 kwietnia 2004 r. w sprawie rynków instrumentów finansowych, zmieniającej dyrektywę Rady 85/611/EWG i 93/6/EWG i dyrektywę 2000/12/WE Parlamentu Europejskiego i Rady oraz uchylającej dyrektywę Rady 93/22/EWG, należy interpretować w ten sposób, że z zastrzeżeniem weryfikacji dokonanej przez sąd odsyłający, nie stanowią usługi lub działalności inwestycyjnej w rozumieniu tego przepisu niektóre transakcje wymiany, dokonywane przez instytucję kredytową na podstawie postanowień umowy kredytu denominowanego w walucie obcej, takiej jak umowa w postępowaniu głównym, polegające na określeniu kwoty kredytu na podstawie kursu kupna waluty mającego zastosowanie przy uruchomieniu środków oraz ustaleniu wysokości rat na podstawie kursu sprzedaży wspomnianej waluty mającego zastosowanie przy obliczaniu każdej raty”.

Niezależnie od powyższych zapatrywań, zdaniem sądu zmiana kursu waluty, co do zasady mieści się w ryzyku kontraktowym. Faktem powszechnie znanym jest to, że kurs waluty nie jest wartością stałą, lecz zmienną, zależną od bardzo wielu czynników w gospodarce i polityce. Jak słusznie skonstatował Sąd Najwyższy w wyroku z 24 maja 2012 r. (II CSK 429/11) „biorący kredyt, zwłaszcza długoterminowy z przeliczeniem zobowiązań okresowych (rat spłacanego kredytu) według umówionej waluty (klauzula walutowa) ponosi ryzyko polegające albo na płaceniu mniejszych rat w walucie kredytu, albo większych, niż to wynika z obliczenia w tej walucie, gdyż na wysokość każdej raty miesięcznej wpływa wartość kursowa waluty kredytu w stosunku do waluty waloryzacji tego kredytu”. W ocenie Sądu wzrost lub spadek kursu waluty obcej, nie jest okolicznością niezwykłą czy też wyjątkową. To, że powodowie prawdopodobnie liczyli na to, iż kurs CHF nie wzrośnie powyżej określonego poziomu, nie wpływa na ocenę spornego stosunku prawnego pod kątem zgodności z art. 58 § 2 k.c.

Mając na względzie powyższe rozważania, sąd nie podziela zarzutów powodów, powołujących się na art. 12 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 5 i 6 ustawy z 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, w brzmieniu na dzień zawarcia umowy kredytu (Dz.U.2007.171.1206).

Przede wszystkim jak zostało to już zaznaczone, powodowie nie wykazali w ogóle aby pozwany wprowadził ich w błąd. Strona powodowa nie wykazała, aby CKK i RRSO zostało sformułowane w umowie w sposób błędny. Po wtóre w kontekście podstawy prawnej na którą powołują się powodowie, trzeba mieć na uwadze poczynione ustalenia faktyczne w zakresie samego procesu zawierania umowy. Stosunek prawny łączący strony wyraźnie stanowił, że wyliczenia w zakresie CKK i RRSO, mają wyłącznie charakter informacyjny. Podane wartości mogą się zmieniać, co wynika chociażby ze zmiennego oprocentowania kredytu. Powodowie otrzymali informacje zarówno o ryzyku walutowym, ryzyku zmiennej stopy oprocentowania, przedstawiono im także zasady działania kredytu indeksowanego. Strona powodowa wskazuje, że gdyby została rzetelnie poinformowana o ryzyku kursowym, prawidłowo skalkulowano CKK i RRSO to nie zawarłaby spornej umowy. Nawet ignorując fakt, iż powodowie otrzymali stosowaną informację o ryzyku kursowym, mogli się zapoznać z treścią umowy, w której nie zatajono ogólnych zasad ustalania salda kredytu oraz zasad spłaty w powiązaniu z walutą indeksacyjną, nie można tracić z pola widzenia, że na dzień zawarcia umowy, ten rodzaj kredytu bankowego był znacznie korzystniejszy aniżeli klasyczny kredyt złotowy, co jest to wiedzą powszechnie znaną. Zdaniem sądu w sytuacji gdy powodowie mimo tego, że zostali rzetelnie poinformowani o ryzyku walutowym, powinni zdawać sobie sprawę z ryzyka walutowego (w świetle zasad doświadczenia życiowego i logiki), a mimo to wybrali kredyt indeksowany do waluty obcej, to nie

mogą się powoływać na wypełnienie dyspozycji ww. przepisów. Kredytobiorcy zdają się oczekiwać, że bank przed zawarciem umowy, przedstawi im maksymalny poziom wzrostu waluty indeksacyjnej i na tej podstawie powodowie mogliby podjąć świadomą decyzję. Rzecz jednak w tym, że określenie maksymalnego jak i minimalnego poziomu CHF na przestrzeni 40 lat wykonywania umowy, jest niemożliwe. Kursy walut obcych podlegają ciągłym wahaniom, z czego powodowie musieli zdawać sobie sprawę. Oczywistym jest dla sądu to, że decyzja powodów podyktowana była wyłącznie niższymi kosztami pozyskania kapitału. Powodowie mimo świadomości ryzyka, podjęli je, próbując obecnie przerzucić skutki swojej decyzji na pozwanego. Na marginesie należy dodać, że jak wynika z wiedzy urzędowej sądu, ten rodzaj kredytu, mimo znacznego wzrostu waluty indeksacyjnej, w konkretnych porównaniach, nadal wypada korzystniej, aniżeli klasyczne kredyty złotowe.

Badając sporny stosunek prawny sąd podziela natomiast zarzuty powodów wskazujące na abuzywność klauzul indeksacyjnych, w zakresie w jakim umowa kredytu przewiduje stosowanie kursów niejednorodzących, wprowadzając dowolność banku w kształtowaniu Tabeli kursowej w oparciu o którą wyliczane jest zobowiązanie stron.

Ocena powyższych postanowień umownych pod kątem ich ewentualnej abuzywności dokonywana jest przez sąd w kontekście zgodności z art. 385¹ § 1 k.c. oraz art. 385² k.c. W niniejszej sprawie nie było wątpliwości, iż stronami umowy kredytowej jest przedsiębiorca – bank oraz konsument w rozumieniu art. 22¹ k.c. – powodowie. Przedmiotowy kredyt nie pozostaje w związku z żadną, stałą i zorganizowaną działalnością gospodarczą. Bez wątplenia kwestionowane postanowienia zawarte zostały we wzorcu umowy sporządzonym przez pozwanego. Ciężar wykazania, iż ww. klauzule (ich treść) były indywidualnie uzgodnione z powodami spoczywał na stronie pozwanej, jako wywodzącej z tego twierdzenia skutki prawne (art. 385¹ § 4 k.c.). Strona pozwana w tym zakresie żadnego dowodu nie przeprowadziła. Sam fakt wyboru jednego spośród gotowych wzorców umów kredytowych nie stanowi jeszcze o możliwości przyjęcia, iż umowa była indywidualnie negocjowana (na gruncie oceny abuzywności wzorca, należy odróżnić świadomość strony zawarcia w umowie określonego postanowienia, od samej możliwości negocjowania jego treści).

Zdaniem sądu przywołane przez stronę powodową klauzule umowne nie dotyczyły także głównych świadczeń stron w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. (przesłanka negatywna abuzywności). W tym zakresie odwołać należy się do argumentacji przedstawionej przez Sąd Najwyższy w wyroku z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14 (Lex nr 2008735), którą sąd podziela. Pojęcie głównego świadczenia stron należy rozumieć wąsko, w nawiązaniu do pojęcia elementów przedmiotowo istotnych danego stosunku prawnego. Powołane klauzule nie określają bezpośrednio świadczenia głównego, a wprowadzają jedynie umowny reżim jego podwyższenia. Świadczeniami głównymi stron, są kwota udostępnionego kapitału wyrażona w złotych polskich oraz obowiązek spłaty kredytu wraz z odsetkami oraz innymi zobowiązaniami wynikającymi z umowy kredytu. Mechanizm indeksacji, nie określa bezpośrednio świadczeń głównych, tylko wprowadza mechanizm ich podwyższenia (lub obniżenia), zależnie od wysokości kursu waluty obcej.

Mając na uwadze powyższe, należało przejść do incydentalnej kontroli abuzywności kwestionowanych klauzul, tj. ustalenia czy są one sprzeczne z dobrymi obyczajami i czy rażąco naruszają interesy konsumenta.

W orzecznictwie i doktrynie uważa się, iż w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszają interesy konsumenta postanowienia umowne godzące w równowagę kontraktową stron, a także te, które zmierzają do wprowadzenia konsumenta w błąd, wykorzystując jego zaufanie i brak specjalistycznej wiedzy (W. Popiołek, *Objaśnienia do art. 385¹ [w:] K. Pietrzykowski, Kodeks cywilny. Komentarz. T. 1, Warszawa 2005*; K. Zagrobelny, *Objaśnienia do art. 385¹ [w:] E. Gniewek, Kodeks cywilny. Komentarz, Warszawa 2008*). Postanowienia umowy rażąco naruszają interes konsumenta, jeżeli poważnie i znacząco odbiegają od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron. Między innymi o takiej sytuacji można mówić w razie nadmiernego naruszenia równowagi interesów stron poprzez wykorzystanie przez jedną z nich swojej przewagi przy układaniu wzorca umowy (zob. wyrok SA w Warszawie z 08 maja 2009 r., VI ACa 1395/08, Lex nr 1120219). Rażąco naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym. Natomiast działanie wbrew dobrym obyczajom w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w

równowagę kontraktową tego stosunku (wyrok SN z 13 lipca 2005r., I CK 832/04, Lex nr 159111). Sprzeczne z dobrymi obyczajami są te postanowienia wzorca umownego, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta, nie pozwalając na realizację takich wartości jak szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerowość, zaufanie, lojalność, rzetelność (zob. wyrok SA w Warszawie z 17 kwietnia 2013 r., VI ACa 1096/12, Lex nr 1335762).

Przyjmuje się, że klauzula dobrych obyczajów, podobnie jak klauzula zasad współżycia społecznego, nakazuje dokonać oceny w świetle norm pozaprawnych, przy czym chodzi o normy moralne i obyczajowe, powszechnie akceptowane albo znajdujące szczególne uznanie w określonej sferze działań, na przykład w obrocie profesjonalnym, w określonej branży, w stosunkach z konsumentem itp. Przez "dobre obyczaje" w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. należy rozumieć pozaprawne reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami (G. Bieniek, H. Ciepła, St. Dmowski, J. Gudowski, K. Kołakowski, M. Sychowicz, T. Wiśniewski, Cz. Żuławska, Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, tom 1, Wielkie Komentarze, Lexis Nexis 2009). Sprzeczne z dobrymi obyczajami będą działania wykorzystujące niewiedzę, brak doświadczenia konsumenta, naruszenie równorzędności stron umowy, działania zmierzające do dezinformacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Chodzi więc o działanie potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania (tak SA w Warszawie w wyroku z 27 stycznia 2011 r., VI ACa 771/10, Lex nr 824347).

W ocenie sądu abuzywność klauzul indeksacyjnych, przejawia się po pierwsze w tym, że klauzule te nie odwoływały się do ustalanego w sposób obiektywny kursu CHF, do obiektywnych wskaźników, na które żadna ze stron nie miała wpływu, lecz pozwalały w rzeczywistości pozwanemu kształtować ten kurs w sposób dowolny, wedle swej woli w zakresie wysokości spreadu walutowego przez Zarząd pozwanego banku. Na mocy przywołanych postanowień umownych, pozwany bank mógł jednostronnie i arbitralnie, a przy tym w sposób wiążący, modyfikować wskaźnik, według którego obliczana była wysokość zobowiązania kredytobiorcy, a tym samym mógł wpływać na wysokość świadczenia powodów. Przyznanie sobie przez pozwanego prawa do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu indeksowanego kursem CHF poprzez samodzielne wyznaczanie w Tabelach kursowych, kursu kupna oraz sprzedaży franka szwajcarskiego – dowolnego kształtowania wysokości tzw. spreadu przy jednoczesnym pozbawieniu konsumenta jakiegokolwiek wpływu, bez wątpienia narusza jego interesy i jest sprzeczne z dobrymi obyczajami.

Mianem „spreadu” określa się wynagrodzenie za wykonanie usługi wymiany waluty. Tymczasem pomiędzy stronami, w ramach Umowy nie dochodziło do faktycznej transakcji wymiany walut. Pobieranemu od powodów „spreadowi” nie odpowiadało żadne świadczenie banku. W istocie była to prowizja na rzecz banku, której wysokości powodowie nie mogli oszacować, nie podlegała w zasadzie żadnej kontroli. Wysokość prowizji w postaci spreadu zależała wyłącznie od Zarządu banku. Treść kwestionowanych postanowień umożliwiała bankowi jednostronne kształtowanie sytuacji powodów w zakresie wysokości ich zobowiązania wobec banku, przez co zakłócona została równowaga pomiędzy stronami przedmiotowej umowy. Należy także zauważyć, że Umowa kredytu, nie określała szczegółowego sposobu ustalania kursu CHF, przez co powodowie są zdani na arbitralne decyzje banku w tej materii.

Kredytobiorcy nie wyjaśniono także dlaczego Bank stosuje różnorodnej kursy waluty indeksacyjnej. Odmienne w momencie uruchomienia kredytu („kupna”) oraz odmienne w momencie spłaty („sprzedaży”) mimo, że między stronami umowy nie dochodziło do żadnej transakcji wymiany walut zaś sam kredyt został udzielony w złotych polskich. Wskazywanie obecnie, iż stosowanie niejednorodnych kursów walut, służyło do ograniczania ryzyka walutowego ze strony banku, który na skutek indeksacji wyrażał w księgach rachunkowych wysokość zobowiązania z danej umowy kredytu w walucie obcej, z punktu widzenia prawa zobowiązań jest irrelevantne. To w jaki sposób bank sfinansuje akcję kredytową (spełni swoją część zobowiązania) z punktu widzenia konstrukcji (treści) umowy kredytu bankowego pozostaje bez znaczenia, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę, iż bank dokonując masowej wymiany waluty na rynku międzybankowym, z całą pewnością jest w stanie nabyć walutę wymienną na dużo korzystniejszych warunkach, aniżeli w obrocie detalicznym, co zdaniem sądu również pośrednio podważa koncepcję ferowaną przez pozwanego. Tym niemniej zwrócić trzeba uwagę, że przedmiotem niniejszego postępowania jest ocena postanowień określonego kontraktu cywilnego, a nie badanie źródeł finansowania przez bank działalności kredytowej,

sposobu zabezpieczania ryzyka wynikającego z prowadzonej działalności gospodarczej. Przedmiotowa kwestia leży poza treścią łączącego strony stosunku prawnego. Z tytułu korzystania przez kredytobiorcę z udostępnionego kapitału bank pobiera oprocentowanie oraz prowizję, których wysokość winna zostać skalkulowana w taki sposób, aby była atrakcyjna dla potencjalnych klientów, zapewniając jednocześnie bankowi płynność finansową oraz godziwy zysk.

Klauzula waloryzacyjna może działać prawidłowo jedynie wówczas, gdy miernik wartości, według którego dokonywana jest waloryzacja ustalany jest w sposób obiektywny, a więc przede wszystkim w sposób niezależny od woli którejkolwiek stron umowy. Umowa kredytu nie przedstawiała w sposób przejrzysty konkretnych działań mechanizmu wymiany waluty obcej, tak by powodowie byli w stanie samodzielnie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla nich z umowy konsekwencje ekonomiczne. Powodowie nie znali sposobu, w jaki bank kształtował kurs CHF, w Tabeli kursowej, zwiększając go bądź zmniejszając, w zależności od wysokości przyjętego spreadu oraz kursu na rynku międzybankowym. Umowa nie dawała powodom żadnego instrumentu pozwalającego bronić się przed decyzjami banku w zakresie wyznaczanego kursu CHF, czy też weryfikować jego wysokość. Przedstawienie przez pozwanego dopiero na kanwie niniejszego postępowania, ogólnego sposobu w jaki bank wyznaczał kursy w swojej Tabeli, jest działaniem spóźnionym. Tego rodzaju informacji, zabrakło bowiem w treści umowy, wykładanej według brzmienia obowiązującego na dzień jej zawarcia.

Pomiędzy stronami przedmiotowej umowy zakłócona została w ten sposób równowaga kontraktowa, albowiem treść kwestionowanych postanowień umożliwiała bankowi jednostronne kształtowanie sytuacji konsumenta w zakresie wysokości jego zobowiązań wobec banku. Waloryzacja rat kredytu udzielonego na podstawie umowy o kredyt hipoteczny odbywała się w oparciu o Tabele kursowe sporządzane przez pozwanego, będące jego wewnętrznym dokumentem i to uprawnienie banku do określania wysokości kursu CHF nie doznawało żadnych formalnie uregulowanych ograniczeń. Umowa o kredyt hipoteczny nie precyzuje sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w Tabeli Kursów. W szczególności postanowienia przedmiotowej umowy nie przewidują wymogu, aby wysokość kursu ustalanego przez bank pozostawała w określonej relacji do aktualnego kursu CHF ukształtowanego przez rynek walutowy. Bank może wybrać dowolne kryteria ustalania kursów, niekoniecznie związane z aktualnym kursem ukształtowanym przez rynek walutowy i miał możliwość uzyskania korzyści finansowych stanowiących dla kredytobiorcy dodatkowe koszty kredytu, których oszacowanie nie jest możliwe ze względu na brak oparcia zasad ustalania kursów wymiany o obiektywne i przejrzyste kryteria. Kursy wykorzystywane przez bank nie są kursami średnimi, lecz kursami kupna i sprzedaży, a więc z zasady zawierają wynagrodzenie - marżę banku za dokonanie transakcji kupna lub sprzedaży, której wysokość była zależna tylko i wyłącznie od woli pozwanego.

Niewątpliwie jak zostało to już zaakcentowane w niniejszym uzasadnieniu, powodowie wini zdawać sobie sprawę z ryzyka kursowego. Oczywistym pozostaje, że konsument zawierając umowę kredytu indeksowanego liczy się i akceptuje ryzyko jakie się z tym wiąże (a przynajmniej należy tego oczekiwać od przeciętnego konsumenta), a więc wynikające ze zmienności kursów walut obcych, ryzyko to jest niepodważalne, lecz nie ma ono nic wspólnego z ryzykiem dowolnego kształtowania kursu wymiany przez kredytodawcę i narażenia konsumenta na dodatkowe koszty, jak to miało miejsce w przedmiotowej sprawie. Czym innym jest obiektywne ryzyko zmienności kursu walutowego, a czym innym ustalanie kursów walut przez Zarząd pozwanego w zasadzie w dowolny i niemierzalny sposób. Te dwie kwestie są ze sobą powiązane tylko w takim stopniu, w jakim czynniki rynkowe mają wpływ na kurs waluty w banku. Natomiast ryzyko to nie ma żadnego wpływu na ryzyko związane z możliwością dowolnego kształtowania przez pozwanego kursu wymiany waluty, w której indeksowany jest kredyt, a to wpływa w sposób oczywisty na sytuację konsumenta.

Powyższe oznacza zatem, że pozwanemu pozostawiona została dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu CHF w swoich Tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań klientów, których kredyty waloryzowane są kursem CHF. Celem klauzul waloryzacyjnych nie jest przysparzanie dochodów jednej ze stron kontraktu. Tymczasem stosowane przez Bank klauzule waloryzacyjne umożliwiały stosowanie inaczej ustalanego kursu CHF przy przeliczaniu wypłaconej kredytobiorcy kwoty kredytu na CHF, inaczej zaś ustalanego przy obliczaniu wysokości rat kredytowych. Różnica pomiędzy tymi kursami stanowi dodatkowy, niczym nieuzasadniony dochód Banku, zaś dla konsumentów dodatkowy koszt. Bank, przeliczając kwotę wypłaconego konsumentom kredytu według

ustalonego przez siebie kursu zakupu CHF oraz pobierając z rachunku konsumentów raty kredytu przeliczone według własnego kursu sprzedaży CHF, uzyskiwał w ten sposób od kredytobiorców dodatkową prowizję, której nie odpowiada żadne świadczenie Banku (zob. również wyrok TSUE z 30 kwietnia 2014r. (...), sygn. akt C-26/13, Legalis nr 1824084). Kwota kredytu wypłacona została w złotych polskich i spłata następowała również w tej walucie. Natomiast wartość franka szwajcarskiego przyjęta jest jedynie jako wskaźnik waloryzacji poszczególnych rat podlegających spłacie. W efekcie różnica pomiędzy kursem zakupu danej waluty a kursem sprzedaży tej waluty przez bank, ustalanych wyłącznie przez pozwanego, stanowi jego czysty dochód, zwiększający dodatkowo koszty kredytu dla klienta.

W opisanych wyżej mechanizmach należy dostrzegać zarówno sprzeczność postanowienia z dobrymi obyczajami i rażącego naruszenie interesów konsumenta, który nie miał możliwości oceny własnej sytuacji - w tym wysokości wymagalnych rat kredytu - i był zdany wyłącznie na arbitralne decyzje Banku (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 7 maja 2013 r., VI ACa 441/13, Lex nr 1356719). To powodowało, że postanowienia te były sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz w sposób rażąco naruszały interesy powodów jako konsumentów.

Przesłanka rażącego naruszenia dobrych obyczajów, nie musi sprowadzać się wyłącznie do kwestii ekonomicznych – ujmowanych jako różnica między kursem zastosowanym przez Bank a kursem rynkowym. W ocenie sądu naruszenie interesów konsumenta, aby było rażące, musi być doniosłe czy też znaczące. Natomiast interesy konsumenta należy rozumieć szeroko, nie tylko jako interes ekonomiczny, ale też każdy inny, chociażby niewymierny. Przy określaniu stopnia naruszenia interesów konsumenta należy stosować nie tylko kryteria obiektywne (np. wielkość poniesionych czy groźących strat), lecz również względy subiektywne (renoma firmy, bank jako instytucja zaufania publicznego). Przemycenie do umowy – dodatkowego, niezależnego od marży oraz oprocentowania wynagrodzenia banku w postaci dowolnie kształtowanego spreadu, stosowanie różnorodnych kursów wymiany CHF dla uruchomienia oraz spłaty kredytu, niejednoznaczność sposobu kształtowania Tabel kursowych, stanowi wyraz nie tylko naruszenia dobrych obyczajów, ale także rażącego naruszenia interesów konsumenta. W prawidłowo funkcjonującym stosunku kontraktowym, w którym zamieszczono klauzule waloryzacyjne, uzależnienie wysokości praw i obowiązków stron, winno opierać się na obiektywnych i niezależnych od stron czynnikach zewnętrznych. W ocenianych klauzulach umownych, tego podstawowego wyznacznika zabrakło, co w ocenie Sądu, wypełniało dyspozycję art. 385¹ k.c. Nie ma przy tym znaczenia czy pozwany faktycznie ustalał kursy waluty indeksacyjnej na poziomie przekraczającym kursy rynkowe, rozumiane jako możliwość nabycia przez kredytobiorcę waluty indeksacyjnej na rynku walutowym do którego miał on dostęp. Strony łączy umowa o charakterze długoterminowym. Już sama możliwość kształtowania wysokości spreadu, bez możliwości kontroli ze strony kredytobiorców, wypełnia dyspozycję powołanych wyżej przepisów, pozwalających uznać sporne klauzule za abuzywne.

Dodać trzeba także, iż skutków zastosowania przez pozwanego klauzul abuzywnych w ramach ocenianej umowy kredytowej, nie zniósł zawarty przez strony Aneks nr (...) do umowy. Ocenę abuzywności postanowień wzorca umownego dokonuje się bowiem na datę zawarcia stosunku prawnego, co wynika z treści ww. przepisów, a także orzecznictwa Sądu Najwyższego. Aneks nie przywrócił równowagi kontraktowej w zakresie przeliczenia salda kredytu w dniu uruchomienia, a także spłaconych przez powodów rat kredytowych. Dla oceny zgłoszonych roszczeń jest on zdaniem sądu obojętny prawnie.

Przechodząc do oceny skutków stwierdzenia abuzywności ww. klauzul, na byt danej umowy (jej ważność, możliwość wykonania) trzeba zastrzec, iż według zasady ogólnej, postanowienia abuzywne nie wiążą konsumenta *ex tunc* i *ex lege*, strony są jednakże związane umową w pozostałym zakresie (art. 385¹ § 2 *in fine* k.c.). W praktyce, w judykaturze krajowej jak i europejskiej (na gruncie wykładni wspomnianej dyrektywy UE nr 93/13 przez TSUE) można zaobserwować rozbieżne poglądy w tej materii, sprowadzające się do trzech różnych grup zapatrywań:

- I. przewidujące bezskuteczność abuzywnego postanowienia umownego, związanie umową w pozostałym zakresie,
- II. przewidujące, iż w miejsce postanowień uznanych za abuzywne wchodzi przepisy dyspozytywne,
- III. przewidujące nieważność całej umowy kredytu *ex tunc* i *ex lege* (na wyraźne i uzasadnione żądanie konsumenta).

Na tle wykładni oraz celów dyrektywy nr 93/13/EWG w ostatnich latach zostało wypracowane przez TSUE stanowisko sprowadzające się w istocie do kilku postulatów:

- 1) celem dyrektywy jest eliminacja z umów nieuczciwych postanowień, które nie mogą być wiążące dla konsumenta;
- 2) po eliminacji klauzul abuzywnych pozostała część umowy winna dalej obowiązywać;
- 3) lukę powstałą po usunięciu z umowy klauzul nieuczciwych powinny wypełnić krajowe przepisy dyspozytywne – dopiero w braku takich przepisów i po stwierdzeniu przez sąd, że umowa, z której usunięto postanowienia niedozwolone, nie może ze względów prawnych nadal obowiązywać, dopuszczalne jest stwierdzenie nieważności całej umowy konsumenckiej (zob. wyrok TSUE z 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13 K. and K. R., Legalis nr 1824084);
- 4) kryteria umożliwiające dokonanie oceny tego, czy dana umowa może nadal obowiązywać po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków, powinny mieć charakter obiektywny, w szczególności sytuacja jednej ze stron umowy, nie może zostać uznana za decydujące kryterium rozstrzygające o dalszym losie umowy, uznanie całej umowy za nieważną powinno nastąpić na podstawie przepisów krajowych wprost przewidujących takie rozwiązanie dla umów konsumenckich zawierających klauzule abuzywne oraz gdy unieważnienie całej umowy jest bardziej korzystne dla konsumenta, zapewniając mu lepszą ochronę (zob. wyrok TSUE z 15 marca 2012 r. w sprawie C-453/10 P. i P., Legalis nr 443472).

Z powyższego wynika pokrótce, iż według TSUE, upadek całej umowy z powodu eliminacji z niej postanowień abuzywnych jest dopuszczalny w wyjątkowych sytuacjach. Przede wszystkim gdy dalsze obowiązywanie umowy nie daje się pogodzić z konstrukcjami prawnymi przyjętymi w krajowym ustawodawstwie i jednocześnie, przy spełnieniu warunku wedle którego upadek całej umowy nastąpi z korzyścią dla konsumenta, przy jednoczesnym braku przepisów dyspozytywnych.

W powołanym świetle zwrócić należy uwagę, iż w polskim porządku prawnym o nieważności umowy kredytu bankowego można mówić wyłącznie wtedy, gdy nie zostały w niej uzgodnione minimalne, konieczne elementy umowy odzwierciedlające essentialia negotii umowy kredytu bankowego do której to kategorii (w świetle ustawy Prawo bankowe – art. 69 – według brzmienia na dzień zawarcia Umowy) należy zaliczyć: Po stronie kredytodawcy: 1) oddanie do dyspozycji kredytobiorcy kwoty środków pieniężnych – określonych jako kwota kredytu, 2) cel udzielenia kredytu. Po stronie kredytobiorcy: 1) zobowiązanie do korzystania z oddanych do dyspozycji środków pieniężnych na warunkach określonych w umowie (tj. zgodnie z celem kredytowania), 2) zwrot wykorzystanego kredytu, 3) zapłatę wynagrodzenia na rzecz banku w zamian za korzystanie ze środków kredytu, w formie odsetek lub prowizji od udzielonego kredytu. Jak już natomiast zaakcentowano przy okazji badania czy kwestionowane klauzule określają główne świadczenie stron, do tych elementów nie sposób zakwalifikować kwestionowanych klauzul umownych, które w przypadku kredytu indeksowanego, mają charakter dodatkowy. Ich eliminacja nie skutkuje tym, iż umowy kredytu nie sposób wykonać.

Zdaniem Sądu, należy także uważnie pochylić się nad kwestią rozumienia pojęcia „upadku umowy z korzyścią dla konsumenta”, które jest postrzegane przez konsumentów jak również część judykatury oraz doktryny zbyt dosłownie, ograniczając się do prostego, subiektywnego rachunku ekonomicznego, w zupełnym oderwaniu od celów wprowadzenia uregulowań chroniących konsumentów oraz przepisów prawa. Celem szeroko rozumianego prawa konsumenckiego jest przede wszystkim przywrócenie równowagi praw i obowiązków umowy, której równowaga została zakłócona na skutek nadużycia przez przedsiębiorcę swojej dominującej pozycji. Ochrona konsumenta nie może jednak prowadzić do sytuacji w której w imię bezrefleksyjnej ochrony, przyjmowane są rozwiązania, które prowadzą do nadmiernego i bezkrytycznego uprzywilejowania konsumenta, kosztem przedsiębiorcy. Rozumienie pojęcia „upadku umowy z korzyścią dla konsumenta” nie może odbiegać od zasadniczych zadań dyrektywy nr 93/13/EWG. Nie można kierować się jedynie subiektywnym interesem konsumenta, w sytuacji gdy mimo wyłączenia abuzywnych postanowień umowa nadaje się do wykonania, tudzież możliwe jest zastosowanie przepisów dyspozytywnych. Interes ekonomiczny konsumenta – w tym przypadku rozumiany jako wykorzystanie

udostępnionego kapitału na określony cel i co najwyżej zwrot kapitału kredytu, nie może być w omawianym przypadku decydujący. Dlatego też w ocenie Sądu należy przyjąć kryterium obiektywne pojęcia „upadku umowy z korzyścią dla konsumenta”. Winno ono sprowadzać się do zbadania czy dane postanowienie umowne, które zostało uznane za abuzywne cechuje obiektywnie taka doniosłość, że jego eliminacja zmusiłaby konsumenta do wykonania czynności prawnej, z której w normalnych warunkach wolałby zrezygnować.

Bacząc na zaprezentowane rozważania, na marginesie należy dodać, że Sąd w składzie rozpoznającym żądanie powodów, absolutnie nie podziela opinii wyrażonej przez Rzecznika Generalnego TSUE celem odpowiedzi na pytanie sformułowane przez Sąd Okręgowy w Warszawie, zwłaszcza w części wskazującej na to, iż wyłącznie do konsumenta prowadzącego spór sądowy, zależy wybór tego, czy umowa upadnie czy też będzie kontynuowana w pozostałym zakresie. W ocenie Sądu w składzie rozpoznającym roszczenie powodów, pogląd Rzecznika Generalnego stoi w tym zakresie w sprzeczności z wyłożonymi powyżej celami dyrektywy nr 93/13/EWG, przepisami krajowymi dostosowanymi do wymogów tejże dyrektywy, ingerując nadmiernie w równowagę kontraktową, zasadę trwałości umów, zwalniając w imię bezkrytycznej ochrony konsumenckiej, z całkowitej odpowiedzialności za świadomie zaciągane przez konsumentów zobowiązania. Ochrona konsumentów winna mieć również rozsądne granice. Upadek całej umowy, sankcja kredytu „darmowego” – możliwość korzystania z udostępnionego kapitału przez kilkanaście lat, godzi w elementarne zasady prawa zobowiązań a także ogólne poczucie sprawiedliwości, zwłaszcza u kredytobiorców którzy wybrali z założenia „droższe” kredyty złotowe oprocentowane stawką WIBOR. Należy powtórzyć, iż sama idea i konstrukcja kredytów indeksowanych oraz denominowanych nie jest sprzeczna z prawem, czy też zasadami współżycia społecznego. Praktyką godzącą w dobre obyczaje w znaczeniu wąskim, jest wyłącznie wprowadzenie do tzw. „umów frankowych” niejednorodzących kursów wymiany CHF oraz umożliwienie bankowi samodzielnego określania wysokości kursów kupna i sprzedaży tejże waluty w oparciu o które rozliczane są umowy.

Zamiarem powodów było pozyskanie finansowania na określony w umowie cel. Wyeliminowanie klauzul waloryzacyjnych, związanie umową w pozostałym zakresie, obiektywnie rzecz ujmując nie sposób uznać, za postanowienia bez których powodowie zrezygnowaliby z zawarcia umowy kredytu hipotecznego. W powołanej sprawie P. i P., TSUE uznał na tle art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, że wykluczone jest rekonstruowanie rzeczywistej lub hipotetycznej woli wyłącznie przedsiębiorcy co do ewentualnej rezygnacji z zawarcia umowy w celu ustalenia, czy stosunek umowny może dalej trwać bez klauzul abuzywnych, ale nie konsumentów. Wyeliminowanie z umowy kredytu, przedmiotowych klauzul, prowadzi do sytuacji polegającej na tym, że kredyt powodów udzielony w złotych polskich, spłacany jest również w walucie polskiej, ale z niższą, zmienną stopą referencyjną LIBOR (wiedza powszechna). Czy w takiej sytuacji można obiektywnie przyjąć, że umowa po eliminacji klauzul abuzywnych nie nadaje się do wykonania, umowa w dalszym ciągu rażąco narusza interesy konsumenta i jako taka winna zostać w całości uznana za nieważną, gdyż jej wykonywanie jest niekorzystne dla kredytobiorcy będącego konsumentem? Odpowiedź na powyższe pytanie wydaje się oczywista.

Z uwagi na charakter łączącego strony stosunku prawnego, sposób wykonywania zobowiązania, trudno mówić w niniejszym przypadku także o ewentualnej utracie zaufania kredytobiorcy do kredytodawcy. Przedmiotem umowy kredytowej nie jest bowiem świadczenie usług z zakresu życia dnia codziennego, lecz najprościej rzecz ujmując udostępnianie i spłata udostępnionego kapitału. Na etapie wykonywania umowy kredytowej, do kontakt banku z kredytobiorcą w zasadzie nie zachodzi (o ile zobowiązanie jest terminowo spłacane), trudno więc mówić, aby element zaufania kredytobiorcy do kredytodawcy miał tu obiektywnie rzecz ujmując, dominujące, istotne znaczenie – mogące prowadzić do upadku całej umowy.

Pozwany oponując możliwości zastosowania do kredytu złotowego niższego w stosunku do stopy referencyjnej WIBOR stosowanej dla klasycznych umów kredytowych, niższej stopy referencyjnej LIBOR, stosowanej w kredytach walutowych, przeciwstawił się przyjęciu tego rodzaju możliwości, odwołując się przede wszystkim do woli stron umowy kredytu indeksowanego, wskazując, że ani pozwany, ani inny bank nigdy nie zawarłyby z klientem umowy na takich warunkach. Zwrócić należy jednakże uwagę, że jak już wspomniano, w ramach oceny abuzywności postanowień umownych oraz jej skutków, art. 385¹ k.c. oraz przepisy ww. dyrektywy, nie zawierają zastrzeżenia,

na zasadach analogicznych jak w przypadku art. 58 § 3 in fine k.c. Można co najwyżej przyjąć, że jeśli w okolicznościach danej sprawy zostanie stwierdzone, że po wyłączeniu klauzul abuzywnych umowa pozbawiona jest swojej tożsamości, na przykład ze względu na całkowite pozbawienie jednej strony umowy wzajemnej ekwiwalentu jej świadczenia, to jest to obiektywna przyczyna upadku całej umowy, na którą powinni móc powołać się zarówno konsument, jak i przedsiębiorca. W niniejszym postępowaniu, zastosowanie zmiennej stopy oprocentowania opartej na stopie referencyjnej LIBOR, nie powoduje jednak, iż umowa kredytowa traci swój odpłaty charakter, czy też inne cechy wynikające z art. 69 Prawa bankowego (pozwany tego rodzaju okoliczności nie podnosił). Umowa kredytu indeksowanego czy też denominowanego nie stanowi nowego, odrębnego typu stosunku prawnego. Pozwany, mimo eliminacji klauzul waloryzacyjnych, w dalszym ciągu jest uprawniony do wynagrodzenia za udostępnienie powodom kapitału w postaci marży oraz odsetek opartych na zmiennej stopie referencyjnej LIBOR, obliczanej w sposób określony w §13 umowy. Fakt, że wynagrodzenie to będzie zapewne niższe aniżeli w przypadku umów kredytu złotowego oprocentowanego stawką referencyjną WIBOR, nie może być tutaj decydujący. Przedsiębiorca ponosi bowiem w ten sposób skutki zamieszczenia w umowie nieuczciwych postanowień. Jednocześnie spełniona zostaje dzięki takiemu rozwiązaniu wychowawczo-odstraszająca funkcja przepisów chroniących konsumentów, co także nie pozostaje bez znaczenia. Stanowiła ona bowiem jedną z przyczyn uchwalenia wspomnianej dyrektywy oraz jej implementacji do krajowego porządku prawnego.

W kontekście zarzutów oraz wniosku dowodowego pozwanego, powołującego się na możliwość przeliczenia kredytu z zastosowaniem średniego kursu NBP, należy wskazać, że taka opcja nie wchodziła w ramach niniejszego postępowania. Na dzień zawarcia umowy brak było przepisu dyspozytywnego, który wprowadzałby taką możliwość. Nie można mówić także o ukształtowaniu się w ramach obrotu (na dzień zawarcia umowy) zwyczaju przeliczania kredytów indeksowanych według kursu średniego NBP. Taki zwyczaj starają się dopiero ukształtować obecnie banki w sporach z kredytobiorcami. Z tego też względu, sąd oddalił wniosek dowodowy pozwanego zmierzający do wykazania stanu rozliczeń stron według średniego kursu CHF publikowanego przez NBP. Wniosek ten był dla rozstrzygnięcia obojętny, niepotrzebnie generując koszty oraz wydłużając czas procesu.

Reasumując, należy skonstatować, że po eliminacji klauzul indeksacyjnych strony łączy Umowa kredytu złotowego oprocentowanego zmienną stopą referencyjną LIBOR (obliczaną zgodnie z §13 Umowy) oraz stałą marżą banku.

Część nadpłaty kredytobiorców między kwota wpłaconą tytułem spłaty kredytu a kwota należna jest przedawniona (10 lat wstecz od daty złożenia pozwu), stąd też różnica między świadczeniami pieniężnymi uiszczonymi na rachunek rozliczeniowy kredytu tytułem spłaty rat kapitałowo – odsetkowych, wyliczonych z zastosowaniem klauzul indeksacyjnych, uznanych za bezskuteczne, a ratami kapitałowo – odsetkowymi należnymi pozwanemu, przy pominięciu klauzul indeksacyjnych za okres dochodzony w pozwie wynosi 33 372,28 zł. Podstawą zwrotu tejże nadpłaty na rzecz powodów jest art. 410 § 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Nadmienić należy, iż art. 411 pkt 1 k.c. nie ma w niniejszym przypadku zastosowania. Strona powodowa w badanym przez sąd okresie opłacała raty kapitałowo – odsetkowe w wysokości wynikającej z podstaw umownych, które dopiero w niniejszym procesie zostały skutecznie zakwestionowane, powodując, że odpadła podstawa świadczenia powodów w określonej przez bank wysokości.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie od zasądzonych na rzecz powodów świadczenia, orzeczono na podstawie art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. Brak było podstaw do przyjęcia opóźnienia pozwanego od dnia wniesienia powództwa. Strona powodowa wezwała wprawdzie pozwanego przed procesem do zapłaty kwoty 76 441,68 zł, jednakże żądanie to wywodzone było z nieważności umowy kredytu. Świadczenie zasądzone przez sąd na rzecz powodów, wynika natomiast z abuzywności klauzul indeksacyjnych. Z tego też względu o odsetkach ustawowych za opóźnienie orzeczono od dnia następnego po doręczeniu pozwanemu odpisu pozwu zawierającego żądanie ewentualne.

Rozstrzygnięcie w zakresie kosztów postępowania oparto o dyspozycję art. 100 zd. 1 in fine k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz art. 113 u.k.s.c.

Powodowie utrzymali się ze swoimi żądaniami w 43% ulegając pozwanemu w pozostałych 57%.

Na koszty poniesione przez powodów złożyła się opłata sądowa od pozwu – 1 000 zł, opłaty skarbowe od pełnomocnictwa – 51 zł, wykorzystana na poczet wynagrodzenia biegłego zaliczka w kwocie 1 115,51 zł (k. 282 – kwit, k. 283 – postanowienie z 12 grudnia 2019 r.), koszty zastępstwa procesowego w stawce minimalnej – 5 400 zł.

Pozwany poniósł koszty opłaty skarbowej od pełnomocnictwa – 17 zł oraz koszty zastępstwa procesowego – 5 400 zł.

Bacząc na stosunek poniesionych kosztów oraz stosunek w jakim strony utrzymały się ze swoimi żądaniami, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 925,24 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Orzekając o pkt 5. sentencji wyroku, sąd miał na względzie wynik procesu, a także treść art. 113 u.k.s.c. w zw. z art. 13 ust. 1 oraz 13 ust. 1a u.k.s.c. W sprawie o zapłatę świadczenia pieniężnego w wysokości 33 373zł zł, opłata sądowa od pozwu wynosiłaby 1669zł (5%). Ze względu na ustawowe częściowe zwolnienie powodów od kosztów sądowych w zakresie opłaty sądowej od pozwu zawarte w art. 13 ust. 1a u.k.s.c., zasadnym jest obciążenie nieuiszczonymi kosztami sądowymi od których powodowie zostali zwolnieni w orzeczeniu kończącym postępowanie na zasadzie art. 113 ust 1 u.k.s.c., strony pozwanej

Z powołanych względów orzeczono jak w sentencji wyroku.